

Sygn. I C 1195/20 upr

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

5 grudnia 2020 r.

Sąd Rejonowy w Nowym Dworze Mazowieckim Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący – SSR Sylwia Sylwester-Furman

po rozpoznaniu 5 grudnia 2020 r. w Nowym Dworze Mazowieckim

na posiedzeniu niejawnym (art. 148¹ k.p.c.)

sprawy z powództwa A. S.

przeciwko (...) z siedzibą w Irlandii

o zapłatę

I. oddala powództwo jako przedawnione;

II. zasądza od powódki A. S. na rzecz pozwanego (...) z siedzibą w D. kwotę 287 zł (dwieście osiemdziesiąt siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

UZASADNIENIE

Powód A. S., reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, w pozwie z 31 sierpnia 2020 roku domagała się zasądzenia od pozwanego (...) w D. (Irlandia) 250 € z odsetkami i kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazała, że zawarła z pozwanym umowę, na podstawie której pozwany zobowiązał się do przewozu lotniczego powódki z W.-M. do L. 3 listopada 2017 r. Lot był opóźniony ponad 6 godzin. Powódka domagała się odszkodowania na podstawie Rozporządzenia (UE) nr 261/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z 11 lutego 2004 r. ustanawiającego wspólne zasady odszkodowania i pomocy dla pasażerów w przypadku odmowy przyjęcia na pokład albo powstania dużego opóźnienia lotów (Dz. Urz. UE L 46 z 17 lutego 2004 r., dalej jako: „Rozporządzenie”). Powódka zgłosiła pozwanemu reklamację, ale odszkodowanie nie zostało wypłacone.

Pozwany przewoźnik w sprzeczności od nakazu zapłaty (k. 34-36) wniósł o oddalenie powództwa w całości. Podniósł zarzut braku jurysdykcji (rozpoznany odrębnie – k. 65) oraz zarzut przedawnienia roszczenia strony powodowej.

Nie było sporu (art. 229 i 230 k.p.c.), że strony zawarły umowę, na podstawie której pozwany zobowiązał się do przewozu lotniczego powódki z W.-M. do L. 3 listopada 2017 r. Lot został opóźniony ponad 6 godzin.

Bezsporne było też, że częścią umowy między stronami był „Ogólny Regulamin Przewozu R.”, którego tekst znajduje się na k. 47-64. Zgodnie z pkt. 2.4 Regulaminu „w braku odmiennych postanowień wynikających z Konwencji [montrealskiej – przyp. sądu] lub obowiązującego prawa, umowa przewozu zawarta z nami [(...) przyp. sądu] jako przewoźnikiem, niniejsze Ogólne Warunki Przewozu oraz nasz Regulamin podlegają interpretacji zgodnie z przepisami prawa irlandzkiego (...)”.

Sąd rozważył, co następuje.

Zgodnie z art. 5 ust. 1 lit. c) Rozporządzenia, w przypadku odwołania lotu obsługujący przewoźnik lotniczy powinien wypłacić pasażerowi odszkodowanie na zasadach określonych w art. 7 rozporządzenia w kwocie zależnej od długości trasy przelotu. Do celów stosowania prawa do odszkodowania pasażerów opóźnionych lotów można traktować jak

pasażerów odwołanych lotów oraz i mogą oni powoływać się na prawo do odszkodowania przewidziane w art. 7 tego rozporządzenia, jeżeli z powodu tych lotów poniosą stratę czasu wynoszącą trzy godziny lub więcej (wyrok Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich z dnia 19 listopada 2009 r. zapadł w sprawach połączonych C-402/07 i C-432/07).

W tej sprawie opóźnienie lotu było bezsporne. Przewoźnik bronił się zarzutem przedawnienia. Ustalić należało, czy do przedawnienia zastosowanie miało prawo polskie, czy irlandzkie (jak chciał powód—tamto prawo przewiduje dłuższe terminy niż polskie). Nie ma kwestii, że regulamin pozwanego, będący bezspornie częścią umowy, odwoływał się do prawa irlandzkiego. Zdaniem sądu rejonowego powód poszedł jednak zbyt daleko w interpretacji pkt. 2.4. Wybór prawa nastąpił tu na podstawie Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 593/2008 z dnia 17 czerwca 2008 r. w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań umownych (Rzym I) (Dz.Urz.U.E.L 2008 Nr 177, str. 6, dalej jako: „rozporządzenie Rzym I”). Roszczenie, którego dochodzi strona powodowa, wynika z umowy przewozu (zob. uchwała Sądu Najwyższego z 17 marca 2017 r., III CZP 111/16). Przepis art. 5 ust. 2 rozporządzenia Rzym I stanowi, że strony umowy przewozu mogą wybrać m.in. prawo państwa, w którym znajduje się siedziba głównego organu zarządzającego przewoźnika (czyli w tym przypadku – Irlandii). W tej sprawie umowę przewozu z pozwanym zawarł co prawda konsument, ale art. 6 ust. 4 lit. b) cyt. rozporządzenia Rzym I stanowi, że szczególnej ochrony konsumenta z art. 6 ust. 1–2 nie stosuje się do umowy przewozu. Strony tego procesu mogły zatem wybrać prawo irlandzkie. Zasadą jest, że prawo właściwe dla umowy ma zastosowanie m.in. do przedawnienia (art. 12 ust. 1 lit. d rozporządzenia Rzym I). Trzeba jednak pamiętać, że strony mogą dokonać wyboru prawa właściwego dla całej umowy lub tylko dla jej części (art. 3 ust. 1 rozporządzenia Rzym I). Z pkt. 2.4 regulaminu pozwanego wynika jednoznacznie, że prawo irlandzkie strony wybrały tylko dla wykładni (interpretacji) umowy, a nie dla wszystkich jej aspektów. Przepis art. 12 ust. 1 rozporządzenia Rzym I wyraźnie rozróżnia kwestię wykładni umowy (lit. a) od choćby właśnie przedawnienia (lit. d). Skoro strony same ograniczają wybór do wykładni umowy, nie ma podstaw, by rozciągać go dalej. Można by ewentualnie rozważać (jeśli uznać za częścią doktryny prawnej, że wybór prawa dla samej wykładni umowy byłby logicznie sprzeczny), czy prawo irlandzkie ma zastosowanie do wszystkich tych kwestii, które regulują umowa, ogólne warunki i regulamin. Niemniej o przedawnieniu siłą rzeczy nie ma tam mowy.

Dodać wypada, że sama strona powodowa w pozwie popada w sprzeczność, gdyż do przedawnienia stosować chce prawo irlandzkie, ale już do odsetek—polski Kodeks cywilny (art. 481). Dowolne wybieranie z obcego prawa tylko niektórych elementów (ang. cherry picking) jest niedopuszczalne.

Skoro do przedawnienia strony prawa nie wybrały, stosować należy prawo polskie, na podstawie art. 5 ust. 2 rozporządzenia Rzym I (powód ma tu miejsce stałego pobytu i tu było miejsce przylotu). Zgodnie z prawem polskim roszczenie powoda przedawniło się z upływem roku (zob. cyt. uchwała Sądu Najwyższego z 17 marca 2017 r.). Lot miał się odbyć 3 listopada 2017 r., zatem roszczenie przedawniło się przed wniesieniem powództwa.

Końcowo należy zauważyć, że powódka nie wykazała, aby bieg terminu przedawnienia uległ przerwaniu. Załączono wprawdzie do pozwu korespondencję e-mail prowadzoną z pozwanym, jednakże po pierwsze jest ona w języku angielskim, a moc dowodowa takiego dowodu jest dyskusyjna, a po drugie nie wiadomo czy osoba, która w imieniu pozwanego podpisała korespondencję była właściwie umocowana do składania w jego imieniu oświadczeń woli czy wiedzy. Poza tym w korespondencji tej żadna kwota roszczenia nie została wskazana, a zatem roszczenie nie zostało skonkretyzowane. W tych okolicznościach nie sposób mówić o uznaniu roszczenia czy to właściwym czy też niewłaściwym.

Po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia (art. 117 § 2 k.c.).

Dlatego sąd oddalił powództwo.

O kosztach procesu sąd orzekł zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. Na koszty poniesione przez pozwanego złożyły się: wynagrodzenie pełnomocnika w osobie adwokata (270 zł – § 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, Dz.U. z 2015 r. poz. 1800 ze zm.) oraz opłata

skarbową od pełnomocnictwa (17 zł). W wyroku doszło do omyłki, w związku z czym postanowieniem z 19 stycznia Sąd sprostował błąd rachunkowy w pkt II wyroku na podstawie art. 350 k.p.c.

1 zob. P. Staszczuk, Art. 12. [w:] Prawo właściwe dla zobowiązań umownych - rozporządzenie (WE) Nr 593/2008 (Rzym I). Komentarz. Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, 2013.